Księga Izajasza

Rozdział 63

**1**. Któż to jest ten, co nadchodzi z Edomu? Ten czerwonoszaty z Bocrach? Ten tak okazały w swojej szacie, uginający się pod pełnią swojej mocy? Ja, zwiastujący sprawiedliwość; dostateczny do zbawienia. **2**. Czemu na Twym ubiorze jest jaskrawa czerwień, a Twe szaty jak takiego, co tłoczy w prasie? **3**. Sam jeden tłoczyłem prasę, nikt nie był ze Mną z narodów; a tłoczyłem je w Moim gniewie, więc ich posoka tak pryskała na Mój ubiór, że zbryzgałem wszystkie Moje szaty. **4**. Bo kiedy nadszedł dzień pomsty, który jest w Moim sercu oraz dzień wyzwolenia Moich **5**. spojrzałem, ale nie było pomocnika; zdumiałem się, ale nie było nikogo, kto by wspierał; zatem wsparło Mnie Moje ramię i Moje uniesienie – ono Mnie wsparło. **6**. Więc podeptałem narody w Moim gniewie i upoiłem je Moim uniesieniem; wytoczyłem na ziemię ich posokę. **7**. Wspominam łaski WIEKUISTEGO, chwałę WIEKUISTEGO, za wszystko, co WIEKUISTY nam wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Israela, którą im okazał według Swej łaski oraz według wielkości Swojego miłosierdzia. **8**. I powiedział: Przecież to Mój naród; dzieci, które się nie sprzeniewierzą; i tak stał się ich wybawcą. **9**. Żal Mu ich było w każdej niedoli, więc dopomagał im anioł Jego Osoby; wyzwalał ich w miłości oraz Swojej litości; tak ich nosił i dźwigał po wszystkie dni starożytności. **10**. Jednak oni byli przekorni i jątrzyli Jego Świętego Ducha; dlatego zamienił się im w nieprzyjaciela, Sam walczył przeciwko nim. **11**. Wtedy Jego lud wspomniał o dniach przeszłości, o Mojżeszu, mówiąc: Gdzie jest Ten, co wyprowadził ich z morza, razem z pasterzem Jego trzody; gdzie Ten, co złożył w jego wnętrze Swego Świętego Ducha? **12**. Który po prawicy Mojżesza prowadził ramię Swej wspaniałości; który rozdzielił przed nimi wody, by uczynić Sobie wieczne Imię? **13**. Który prowadził ich przez głębie, jak rumaki po stepie i nie ponieśli szkody. **14**. Duch WIEKUISTEGO prowadził ich do pokoju, jak stado, co spuszcza się w dolinę; tak prowadziłeś Swój naród, by uczynić Sobie sławne Imię. **15**. Spójrz z niebios, spojrzyj z Przybytku Twojej świętości i wspaniałości! Gdzie jest gorliwość i Twa potęga? Wzruszenie Twojego serca i Twa litość? Czyżby zahamowało się dla mnie? **16**. Ty jednak jesteś naszym Ojcem; bo Abraham się do nas nie przyzna oraz Israel nas nie uzna; Ty WIEKUISTY, jesteś naszym Ojcem i naszym Zbawicielem – takie jest Twoje Imię od wieków. **17**. Czemu, o WIEKUISTY, pozwoliłeś nam zbłądzić z Twoich dróg, a nasze uporczywe serca oddaliłeś od Twej bojaźni? Zwróć się do Twoich sług, do pokoleń Twojego dziedzictwa. **18**. Twój święty naród niedługo trzymał ziemię, Twoją Świątynię podeptali nieprzyjaciele. **19**. Jesteśmy podobni do tych, nad którymi nigdy nie panowałeś, ani nad nimi nie było wzywane Twoje Imię. Gdybyś rozdarł niebiosa i zstąpił – góry by zadrżały przed Twym obliczem.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012